

Sanovia Lesko 2-1 Zgoda Zarszyn - relacja

W pierwszym w tym sezonie spotkaniu przed własną publicznością drużyna Sanovii Lesko pokonała LKS Zarszyn 2-1. Było to pierwsze od niemal 5 miesięcy zwycięstwo w meczu o punkty drużyny z Leska (ostatnie zwycięstwo w meczu z Kotwicą Korczyna, 7 kwietnia 2012).

Długo oczekiwane zwycięstwo drużyny Sanovii Lesko w końcu stało się faktem. Chyba nigdy dotąd kibice leskiej piłki nie czekali tak długo na 3 punkty zdobyte przez swoją drużynę. Wreszcie piłkarze mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności przed własną publicznością i zrobili to na tyle dobrze, że bez większych kłopotów ograli drużynę LKS-u Zarszyn zgarniając pierwszy komplet punktów w tym sezonie.

Pechowo rozpoczęło się spotkanie przy al. Jana Pawła II dla naszej drużyny. Już w 6 minucie z powodu kontuzji (uraz torebki stawowej) boisko musiał opuścić lewy obrońca - Piotr Rajchel. W jego miejsce wszedł wracający do zespołu Tomasz Dąbrowiecki.

Piłkarze z Leska rozpoczęli swoje ataki od wymiany szybkich podań na połowie przeciwnika, próbując prostymi środkami przedostać się pod pole karne rywala. Często akcje przerywane były faulami, z których wiele nie wynikało. Od początku meczu dużo walki było w środkowej strefie boiska, gdzie najczęściej spadały piłki wybijane przez drużynę gości.

W 15 minucie meczu padła pierwsza bramka dla drużyny Sanovii. Piłkę w okolicy 18 metra przyjął Sylwester Biesiada i nie zastanawiając się długo posłał piłkę w samo okienko bramki Knurka. Mecz od tego momentu ożywił się. W 20 minucie meczu faulowany przed polem karnym był Sylwester Biesiada. Do piłki podszedł Paweł Rajchel, lecz po jego strzale piłka odbiła się od poprzeczki i wyszła w pole gry. Kilka minut później ten sam zawodnik posłał długą piłkę na prawe skrzydło do Dariusza Ochmańskiego, który mimo świetnej okazji nie potrafił trafić w światło bramki. Ten sam zawodnik w kolejnej akcji dogrywał piłkę w pole karne, gdzie w dogodnej sytuacji znalazł się Damian Sidorowicz, lecz piłkę sprzed jego nóg wybił jeden z obrońców gości.

W 38 minucie spotkania kontuzji doznał grający trener Sanovii - Robert Gembuś (rozcięta głowa) i do końca pierwszej połowy zawodnicy z Leska bronili się w 10. Drużyna gości w końcówce pierwszej połowy próbowała długimi piłkami przedostać się pod pole karne naszej drużyny, lecz nie przyniosło to pożądanego skutku. Do przerwy 1-0.

Po przerwie drużyna gości rzuciła się do odrabiania strat. Próby ataków najczęściej przerywali obrońcy Sanovii, lub środkowi pomocnicy, którzy rozegrali najlepsze zawody w tej rundzie. W 50 minucie meczu dwoma podaniami drużyna Sanovii rozmontowała obronę gości i zdobyła drugą bramkę w tym spotkaniu. Długą piłkę na Dariusza Ochmańskiego posłał jeden z obrońców, ten pierwszy głową zgrał piłkę do nadbiegającego Sylwestra Biesiady, który po przyjęciu minął jednego z obrońców i technicznym strzałem z 14 metrów przelobował bramkarza z Zarszyna.

Od tej chwili drużyna gości rzuciła się do ataków, gra zaostrzyła się ze strony jednych i drugich. Akcje gości umiejętnie przerywali skrzydłowi z dala od naszej bramki. W 57 minucie meczu na boisku pojawił się Sebastian Górski zmieniając Damiana Sidorowicza. Chwilę później ten zawodnik miał szansę do zdobycia bramki lecz zamiast strzelać zdecydował się na odegranie piłki, która została wybita przez obrońców gości.

W końcówce meczu drużyna Sanovii Lesko cofnęła się na własną połowę ograniczając się do groźnych kontrataków, lecz zamiast kolejnej bramki dla naszego zespołu to goście strzelili gola kontaktowego. W doliczonym czasie gry w polu karnym faulował Karol Franke, a rzut karny bez problemu na bramkę zamienił jeden z zawodników przyjezdnych.

Podsumowując - mecz stał na niezłym poziomie. Nie brakowało walki, twardej gry, sytuacji bramkowych, oraz emocji do ostatnich minut. Najważniejszy jest fakt zdobycia trzech punktów, tak długo oczekiwanych przez kibiców, zawodników oraz wszystkich ludzi blisko związanych z klubem. Oby nigdy więcej taka seria nie powtórzyła się w historii występów Sanovii Lesko, a to zwycięstwo dało początek zwycięskiej serii spotkań naszej drużyny w rozgrywkach krośnieńskiej A-klasy.

SANOVIA LESKO:

1. Grzegorz Szybowski - 7. Łukasz Podsobiński, 17. Robert Gembuś, 8. Łukasz Sowa, 11. Piotr Rajchel (6' 6. Tomasz Dąbrowiecki, 70' 20. Sebastian Franke) - 14. Rafał Czenczek (75' 4. Karol Franke), 10. Maciej Gembuś, 13. Paweł Rajchel, 9. Dariusz Ochmański - 18. Sylwester Biesiada (80' 5. Mirosław Leszczyński), 2. Damian Sidorowicz (57' 19. Sebastian Górski) Informacja:

DO Strzelec dwóch bramek Sylwester Biesiada Zobacz więcej zdjęć >>> klik Skomentuj to na Forum Dyskusyjnym Wydawca portalu lesko.net.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść komentarzy zamieszczanych przez użytkowników. Osoby zamieszczające wypowiedzi naruszające prawo lub prawem chronione dobra osób trzecich mogą ponieść z tego tytułu odpowiedzialność karną lub cywilną.